

MARTA RACZYŃSKA-KRUK
Uniwersytet Jagielloński

PRZEDMIOTY W TERENIE, CZYLI ETNOGRAFICZNA REFLEKSJA ARCHEOLOGA. O BIOGRAFIACH PAMIĄTEK RODZINNYCH

Streszczenie: Tekst stanowi propozycję etnograficznej interpretacji pamiątek rodzinnych na podstawie materiału terenowego, który zgromadzony został w trakcie badań poświęconych domowym poddaszom prowadzonych w latach 2012–2014 w Gąsawie na Pałukach. Punktem wyjścia dla rozważań jest próba spojrzenia na przedmiot jako tekst, zbiór zapisanych w jego materii komunikatów, gdyż cechuje się on mocą „sprawczą” (ang. *agency*), zdolny jest wywierać wpływ na kształt narracji swych właścicieli, jak również wytyczać przed interpretującym określone drogi etnograficznego opisu. Autorka, archeolog i etnograf równocześnie, decyduje się postawić kilka przywołanych przez rozmówców pamiątek – rzeczy posiadających znaczenie biograficzne, często przekazywanych z pokolenia na pokolenie i zdolnych uosabiać konkretne postacie – w roli podmiotów badań oraz samodzielnych narratorów opowieści o przeszłości. W myśl postmodernistycznego „zwrotu ku rzeczom”, przy pomocy hermeneutycznych narzędzi interpretacji oraz archeologicznej metafory „warstw czasu”, usiłuje wydobyć pewne zdeponowane w nich treści dotyczące przeszłości ludzi oraz miejsc, z którymi są powiązane. Powstające w ten sposób „biografie przedmiotów” tworzą zbiór historii w pewnym sensie „konkurencyjnych” względem opowieści swych właścicieli, lecz będących równoprawnym źródłem wiedzy etnograficznej oraz unikatowym zwierciadłem czasu minionego.

Słowa kluczowe: archeologia współczesności, antropologia rzeczy, pamiątki, przedmioty biograficzne

Czym dla etnografa, a czym dla archeologa zorientowanego na dziedzictwo współczesności jest przedmiot-pamiątka? Jakie jest miejsce takiego przedmiotu w terenie, a także co oraz w jaki sposób badać można przez jego pryzmat? Wreszcie zaś: ile możemy obrać dróg jego opisu, wszelkich znaczeń oraz treści, które w sobie kryje? Celem tekstu, który ma przed sobą Czytelnik, jest przedstawienie kilku antropologicznych refleksji na temat przedmiotów – rodzinnych pamiątek moich rozmówców. Zanim jednak przejdziemy do interpretacji wybranych fragmentów materiału badawczego i zagłębimy się w opowiedziane przez ludzi historie oraz rozliczne konteksty, które wyzwalają przedmioty, czas na odrobinę teorii. Rzeczy

bowiem, jako nieodłączni materialni „towarzysze” człowieka, wychodzą dziś z cienia i coraz częściej obecne są w refleksji humanistycznej, kreując w ten sposób przestrzeń interdyscyplinarnych badań nad materialnością¹.

Optyka, którą pragnę przyjąć, zahacza o kilka zasadniczych kwestii poruszonych przez Igora Kopytoff’a, Arjuna Appadurai’a czy Bjørnara Olsena (bądź też – na naszym krajowym poletku – Ewę Domańską czy Jacka Kowalewskiego) przy okazji dysputy na temat „kulturowych biografii rzeczy”, ich „społecznego” wymiaru oraz posiadanej przezeń „mocy sprawczej”². Antropologia rzeczy w pewnym sensie rości sobie prawo do zmiany podmiotu – stawiając rzecz niemal wprost w roli narratora³. Będąc w terenie, stykamy się wszak nie tylko z żywym człowiekiem oraz jego opowieścią, ale nierzadko również przedmiotem; z pozoru martwym i niewzruszonym, niekiedy nawet osamotnionym, którego jednak – jak się okazuje – możemy „obudzić” i wysłuchać. Wydaje się, że to tutaj zatarta zostaje cienka granica między pracą etnografa a refleksją archeologa nad dziedzictwem współczesności. Zaczynamy wówczas spoglądać znacznie szerzej na archeologię właśnie, która nowych treści do interpretacji poszukuje w świecie, w którym wciąż aktywnie działamy i w którym działali przed kilku czy kilkudziesięciu laty nasi przodkowie – ludzie, których tożsamości są nam częstokroć dobrze znane. Czy to jeszcze archeologia, czy już etnografia? Dla której z tych dyscyplin przedmiot zyskuje znaczenie priorytetowe? Jedno jest pewne: chcąc zrozumieć rzecz, zarzucić musimy tradycyjny podział „aktywny podmiot – bierny przedmiot” i zwyczajnie oddać jej głos. To w efekcie przekroczenia granic narratywizmu w historiografii i naukach społecznych uwypuklona została rola rzeczy-artefaktów w procesie poznawania i rozumienia przeszłości, a co za tym idzie – wytwarzania specyficznego typu pamięci kulturowej⁴. Nie należy też zapominać, że archeologia, jak każda inna dyscyplina nauki, nieustannie bierze czynny udział we współtworzeniu rzeczywistości, w której funkcjonują i zapętlają się różne pamięci oraz konstruuja różne tożsamości. Jednak wytwarzając swój przedmiot badań, umożliwi ona jednocześnie „poszerzenie” (w sposób, w jaki poszerza się pole widzenia) bądź „rozciągnięcie” tych pamięci w czasie – w świetle czego staje się dostarczycielką obrazów i treści, które na określonych poziomach umożliwiają komunikację⁵. Objawia się nam archeologia jako pewien system komunikacyjny oraz jako medium między pamięcią a przeszłością, która poza tę pamięć wykracza. Nieodłącznymi atrybutami tego medium są natomiast rzeczy: wehikuły czasu

¹ Zob. J. Barański 2007; D. Miller 1998.

² A. Appadurai 1986; M. Csikszentmihályi 1993, s. 20–29; A. Gell 1992; J. Hoskins 2006, s. 74–84; I. Kopytoff 2003.

³ B. Latour 2010, s. 519–554; B. Olsen 2010, s. 561–592; E. Domańska 2008, s. 9–21; J. Kowalewski, W. Piasek 2008, s. 61–81.

⁴ E. Domańska 2008, s. 30; E. Domańska, B. Olsen 2008, s. 86; J. Kowalewski, W. Piasek 2008, s. 78; M. Kula 2002, s. 7.

⁵ Np. A. Zalewska 2012, s. 1114 (zob. także A. Zalewska 2011, 2013).

i nośniki znaczeń, czyli pomianowskie „semiofory”: „przedmioty dwoiste – zarazem fizyczne i semiotyczne”⁶.

Mówiąc o przedmiotach jako bytach obdarzonych mocą „sprawczą”⁷, a zatem pod pewnymi względami podobnych do ludzi, rozróżnić trzeba dwa funkcjonujące w obrębie szeroko rozumianej humanistyki podejścia. Jedno z nich skupia się na sposobach konstruowania narracji biograficznych ludzi w świetle przedmiotów, które pełnić mają tutaj szczególną funkcję „katalizatorów” opowiadanej historii i generować obrazy, które w etnograficznym opisie zyskać mogą miano wsporników pamięci i tożsamości⁸. Podejście drugie bazuje z kolei na hermeneutyce rzeczy⁹. Dokonuje się tutaj osobiwa zamiana ról: badacz, zyskując możliwość wsłuchania się w mowę samego przedmiotu, stawia go niejako w roli narratora. Etnograf skorzystać może z obu wspomnianych propozycji, które nie tyle nie wykluczają się wzajemnie, co mogą być wobec siebie komplementarne, zdolne ukazać polifonię, wielogłosowość powstającej w ten sposób narracji¹⁰.

Czysto teoretycznie przyjmuje się, że to człowiek zaszyfrowuje znaczenia w przedmiotach, które go otaczają. Słusznie zauważa jednak A. Appadurai, stwierdzając, że dopiero kiedy spoglądamy na przedmioty jako na „rzeczy-w-działaniu”, zaczynamy rozumieć, iż funkcjonują one w społeczeństwie na podobieństwo ludzi, którzy stopniowo stają się od nich zależni i splatają z ich biografiami swoje własne jednostkowe biografie¹¹. Rzecz nie jest tu wyłącznie martwą materią, narzędziem czy atrybutem, ponieważ w sposób aktywny nieustannie wywiera wpływ na nas i nasz sposób widzenia świata. Istotnie, obwieszczony na gruncie nauk społecznych „zwrot ku rzeczom” przyniósł kilka bardzo użytecznych koncepcji oraz wskazówek teoretycznych i metodologicznych, jak np. powrót do „materialnych jakości rzeczy” w archeologii, czy podanie w wątpliwość postrzegania rzeczy wyłącznie jako epifenomenów zjawisk kulturowych i stosunków społecznych. Tymczasem nie da się ukryć, że pewne uwagi na ten temat pojawiały się między słowami już wcześniej i wspomniane wyżej koncepcje stanowią świadectwo stopniowej ewolucji antropologicznego spojrzenia na przedmioty¹². Rosyjski semiotyk Albert Bajburin zwrócił niegdyś uwagę na kwestię zgoła oczywistą, ale bez wątpienia rzutuującą na współczesną antropologię materialności; na to mianowicie, że funkcje rzeczy związane są mocno z „charakterem”, którym obdarza je człowiek, przypisując im rozliczne cechy, a następnie postrzegając je już jako jej własne, integralne i wynikające z natury właściwości¹³.

⁶ K. Pomian 2006, s. 101.

⁷ A. Gell 1992, s. 40–67.

⁸ Por. pojęcie „implantów pamięci”: M. Golka 2009, s. 119.

⁹ P. Ricoeur 1985; J. Wasilewski 1998, s. 121.

¹⁰ P. Ricoeur 2006, s. 328.

¹¹ A. Appadurai 1986, s. 5.

¹² J. Barański 2007, s. 28.

¹³ A. Bajburin 1998, s. 111.

Nie bez powodu poczyniono tak długi wstęp teoretyczny. W obliczu antropologicznej dyskusji o status, znaczenie i rolę rzeczy zyskać możemy rozliczne konteksty analizy materiału badawczego. Bo przecież rodzinna pamiątka to zawsze coś więcej niż tylko przedmiot pełniący funkcję podtrzymywania więzi z przeszłością, przodkami, krewnymi, którzy odeszli. Nierzadko bowiem staje się ona uosobieniem konkretnej postaci, jest w stanie wywoływać określone emocje, wyrzucić wpływ na podejmowane decyzje¹⁴. Rzecz jasna jest to grunt niewątpliwie grząski. Hasła nawołujące do „oddania głosu rzeczom” otwierają niezliczone drzwi interpretacji, co zawsze niesie ze sobą ryzyko związane z próbą „nadrozumienia”¹⁵. I ja być może pozwoliłam sobie właśnie na taką próbę nadinterpretacji – niewykluczone, że z uwagi na moje osobiste uwikłanie w etnograficzny teren i prawdopodobnie również potrzebę stworzenia kolejnych wątków w moim własnym, prywatnym micie dzieciństwa. Ale zdaje się, że w celu zatrzymania i uwypuklenia czegoś, co zwyczajnie umyka „szkiełku i oku”, język etnograficznego opisu przechodzić może w dyskurs niemalże poetycki i stawać się osobliwym nostalgicznym szkicem, ulokowanym gdzieś na pograniczu geertzowskiego „opisu gęstego” i hermeneutycznej spirali sensów¹⁶.

Materiał badawczy, który stanowi podstawę do niniejszych rozważań, stanowi zaledwie cząstkę tego, co udało mi się zgromadzić w latach 2012–2014 w Gąsawie na Pałukach (gdzie, na marginesie wspominając, urodziłam się i spędziłam pierwsze lata życia, a po latach powróciłam, lecz tym razem już jako badacz). Przedmiotem tejszej refleksji staną się zatem nie tyle opowieści ludzi, ale przede wszystkim same przedmioty; nierzadko towarzyszyć im będą fotografie, a także notatki z uwagami poczynionymi jeszcze w trakcie badań, wszelkie moje spostrzeżenia na temat różnych płaszczyzn relacji między człowiekiem a przedmiotem. Nadmienić trzeba, że pierwszy etap gąsawskich badań poświęcony był wizjom przeszłości Gąsawy, które usiłowałam wydobyć z narracji mieszkańców o jej przestrzeni, miejscach-symbolach, w efekcie czego powstał szkic sytuujący się w obrębie zagadnień z antropologii przestrzeni i antropologii miasta (bowiem Gąsawa – choć obecnie jest wsią – do lat 30. ubiegłego wieku posiadała prawa miejskie, co wybrzmiewa dziś w sposobach mówienia przez mieszkańców o jej przestrzeni, a także co daje się wyczytać z zabudowy, architektury i innych świadectw stricte materialnych). Drugi etap badań natomiast, zrodzony z inspiracji tym, w jaki sposób gąsawianie mówili o przestrzeni swej miejscowości, poświęcony został przestrzeniom najstarszych rodzinnych domostw¹⁷. Szczególny nacisk położono wówczas na domowe strychy i poddasza, a także inne fragmenty przestrzeni o charakterze nieco bardziej intymnym, prywatnym, np. schowki, spiżarnie, nieużytkowane pokoje, a także ich

¹⁴ A. Stanisławski 2009, s. 252–255.

¹⁵ J. Wasilewski 1998, s. 123.

¹⁶ P. Ricoeur 2006, s. 328.

¹⁷ M. Csíkszentmihályi, E. Rochberg-Halton 1981; D.S. Kirk, A. Sellen 2010, s. 2–44.

poniejsze substytuty w postaci starych kredensów, szuflad i skrzyń¹⁸. Mówiąc w skrócie: przestrzenie aksjologiczne, doświadczane przed domowników jako niecodzienne, odmiennie wartościowane i definiowane. Będąc etnografem i archeologiem, nie trzeba bowiem szczególnej wyobraźni, by ujrzeć w tych miejscach – naturą swoją tak bardzo przypominającym stanowisko archeologiczne – przekrój przez zastygłe warstwy czasu i rodzinnej pamięci, nakładające się na siebie obrazy tej „małej”, lokalnej historii¹⁹. Miejsca wspomniane – o ile w przypadku strychów i „kanciap” nie zostały przekształcone na lokale mieszkalne bądź ze względów przeciwpożarowych uporządkowane całkowicie – stanowią z kolei najczęściej skupiska przedmiotów, nie tylko rupieci, zepsutych sprzętów, ale i wartościowych pamiątek, za którymi kryje się mnóstwo historii: zarówno historii ludzi i historii samych rzeczy, które toczyły się i toczą względem siebie równolegle i nieustannie wzajemnie się uzupełniają.

Podczas pracy w terenie zrodziło się mnóstwo wątków, takich jak kwestia miejsca i statusu pamiątki rodzinnej jako przedmiotu, rzeczy bądź artefaktu w narracji etnograficznej. Okoliczności niektórych wywiadów doprowadzały nieraz do sytuacji, w której obok moich rozmówców pojawiały się przedmioty pozujące niekiedy na równoprawnych narratorów toczącej się opowieści o przeszłości. Pierwszym jest około stuletnia uwieczniająca dzień wesela fotografia (fot. 1), która odnaleziona została wraz z innymi dokumentami i listami na poddaszu rodzinnego domu przez informatorkę, 48-letnią²⁰ kobietę. Fotografia ta stała się przyczynkiem do podjęcia przezeń próby odbudowy, a może raczej stworzenia (wynalezienia – jak chciałby E. Hobsbawm) na nowo rodzinnej pamięci²¹. Zaowocowało to mnóstwem inicjatyw: opracowaniem drzewa genealogicznego, rozpoczęciem tradycji rodzinnych zjazdów czy opisaniem historii przodków zamieszkujących dom przy gąsawskim rynku. Zaczęło się jednak od tej jednej fotografii, która – jak twierdzi kobieta – stała się iskrą zapalną do działania. Opowieść jej otworzyła fascynującą drogę opisu więzi między przedmiotem i jego właścicielem; podczas rozmowy bowiem, w oparciu o historię powiązaną z fotografią, zarysowany został proces „dopisywania” brakujących elementów i wypełniania luk w rodzinnej pamięci. To ona bowiem, podobnie jak większość zachowanych dokumentów, początkowo była dla domowników praktycznie zupełnie niema. Jednak niedługo potem zdjęcie „przemówiło” ponownie wraz z dopisywanymi doń imionami krewnych odnajdywanymi w księgach parafialnych czy spisach ludności. Możemy w związku z tym spoglądać na nie jako na swego rodzaju palimpsest, na obraz-narrację, na który nałożone zostały kolejne warstwy, dopisane kolejne treści, kolejne jednostkowe

¹⁸ D. Benedyktowicz 1990, s. 17–34; J. Bułat 1990, s. 27–38; J.S. Bystron 1980, s. 221–240; M. Foucault 2006, s. 7–13; G. Karpińska 2000; P. Korosec-Serfaty 1984, s. 303–321.

¹⁹ Por. warstwy „wielkiej” historii w ujęciu R. Kosselecka 2012; P. Nora 2009, s. 4–12.

²⁰ Wiek informatorów – stan na rok 2014.

²¹ E. Hobsbawm 2008, s. 9–23.

biografii, skonstruowane i doklejone doń wraz z rodzinną pamięcią. Jednakże nie pamięcią przywróconą, czy też na drodze poszukiwań odbudowaną, ale pamięcią, która została poniekąd na nowo wykreowana, wspólnym wysiłkiem stworzona na kształt rodzinnego, genealogicznego mitu. Nie da się nie zauważyć, że kryje się tutaj coś jeszcze, coś ponad inwencję człowieka; otóż, gdyby fotografia ta nie posiadała pewnej „mocy sprawczej”, nie stało by się to wszystko, o czym z nieopisaną pasją opowiadała informatorka.

Kolejna historia dotyczy portretu żałobnego przedstawiającego małego chłopca – Antoniego (fot. 2), który tragicznie zmarł w wieku 10 lat podczas pobytu u swojej ciotki na wakacjach. Pamiętki po chłopcu wypełniają jakże specyficzne, odmienne, sytuujące się niemalże na pograniczu światów miejsca w obrębie domostwa, takie jak spiżarnia, składzik pod schodami czy strych. Podczas spaceru po starym, ponad 150-letnim i kryjącym mnóstwo zakamarków domu natknąć się można na ów portret wiszący na ścianie maleńkiej, nieoświetlonej spiżarni, znajdującej się tuż pod prowadzącymi na poddasze schodami. W domu tym nie mówi się o nim dużo; to pewnego rodzaju tabu, temat, który odszedł wraz z najstarszymi członkami rodziny. Kiedy jednak ludzie milczą, to ciała przedmiotów zmuszają swych obserwatorów do myślenia o wieczności, ciągłości i tożsamości; każą nam nie tyle zadawać pytania o przeszłość, co wręcz pozwalają na spontaniczne zanurzenie się w niej. „Żeby zakorzenić nas w przeszłości – pisze antropolog Jerzy Wasilewski – przedmiot musi być sam w niej dobrze zakotwiczony”. Wówczas zaczynamy rozumieć, że: „Przedmiot ma w sobie moc. Trzeba tylko stanąć na jego drodze, a on zmusi nas do wysłuchania swojej historii”²². Poprzez określenie „nas” rozumiem grono etnografów, archeologów, badaczy i muzealników, jak również każdego, kto odbiera wysyłany przez daną rzecz komunikat. Tak też dzieje się ze wspomnianym portretem, który zaczyna żyć własnym życiem, wyzwalać ciąg znaczeń i skojarzeń: z przestrzenią, w której się mieści, ze starością i umieraniem domostwa, z pozostałymi nieżyjącymi domownikami, wreszcie z obrazami niby klatkami niemego filmu, które uwalnia powtarzane w rodzinie od lat jedno, wciąż tak samo brzmiące zdanie: *Przyjechał Antoni do ciotki na wakacje, bawił się w ogrodzie i najadł agrestu, a potem popił wodą i umarł* (kobieta, 74 l.). Słowa te osiadają niby kurz na starej czarnej ramie, a wizyta w zatęchłej, oplecionej pajęczynami spiżarni przypomina spoglądanie w kalejdoskop czasu minionego: w domowe, rodzinne warstwy czasu.

Jako ostatnia przywołana zostanie historia miniaturowego secesyjnego sekretnika mieszczącego w sobie lusterko oraz notatnik z zapiskami na temat miejsc oraz dat narodzin i śmierci domowników (fot. 3). Wedle słów informatorki (79 l.) był on podarunkiem od jej ciotki, pierwszej właścicielki przedmiotu. Opowieść kobiety o ludziach, których żywoty zapisane zostały i zamknięte w srebrnej oprawce, spłotła się w czasie naszego spotkania z opowieścią samego sekretnika, przyniesionego na

²² J. Wasilewski 1998, s. 121.

spotkanie do kuchni, a na co dzień przechowywanego głęboko w starej torebce, owiniętego w chusteczkę. Było w nim coś niebezpiecznego i urzekającego zarazem – swoiste Ottowskie *mysterium tremendum et fascinans*²³. Wraz z otwarciem sekretnika postacie z przeszłości, których imiona widnieją na pożółkłych, zabrudzonych kartkach, ożyły nagle w lustrzanym odbiciu. Następnie każdy akt zamknięcia sekretnika usypiał rodzinną pamięć, akt otwarcia – budził ją ze snu. Rzecz by można, że w tych dwóch aktach zarysowane zostały granice: między pamięcią i niepamięcią, światem żywych i umarłych, teraźniejszością i przeszłością. Doświadczenie tego przedmiotu równało się transgresji, przekroczeniu pewnej granicy, zniesieniu jej. Sekretnik jako „pojemnik” na sprawy mające wymiar prywatny (niekiedy nawet sakralny) jawić zaczął się również jako „pojemnik” na dusze przodków, wychodzący poza czas i przestrzeń, stający się osobliwym medium między członkami rodzinnej wspólnoty²⁴. Z rozmów przeprowadzonych z krewnymi kobiety, którzy mieli styczność z rodzinnym domem (urodzili się w nim i wychowali, bądź czasowo pomieszkowali²⁵) wyniknęło, że sekretnik ten zdolny jest wywołać wśród nich wyjątkowo skrajne reakcje: od oczarowania po lęk i strach. Zdaje się, że w każdym naszym doświadczeniu rzeczy, tak jak w każdym innym doświadczeniu „obcości”, zacementowana jest w mniejszym lub większym stopniu nuta ambiwalencji²⁶. To istny paradoks, wszak rzeczy – jak przypominają antropolodzy – są niekiedy bardziej „ludzkie”, niż nam się zdaje.

Bez wątpienia szczególna jest rola pamiętek rodzinnych, przedmiotów o charakterze biograficznym (ang. *biographical objects*) i nierzadko przekazywanych z pokolenia na pokolenie, w procesie tworzenia narracji tożsamościowych, w antropologicznej refleksji nad pamięcią ludzką²⁷. Nie może umknąć uwadze fakt, że otaczanie się przez człowieka rzeczami, gromadzenie ich wokół siebie w przestrzeni domostwa wiąże się ściśle z pragnieniem punktu odniesienia. Z potrzebą doświadczenia czegoś nieabstrakcyjnego, realnego i dotykającego, ucieleśniającego tych nieobecnych i stanowiącego oparcie dla zbiorowej pamięci rodziny, internalizowanej przez konkretne jednostki. Pamiętka taka stanowi poniekąd także reminiscencję domu onirycznego, a na pewno jest jego integralną częścią zdolną przywoływać określone „obszary przeszłości”²⁸. Ale jednocześnie nie należy zapominać, że historia człowieka i rodziny, z którą taki przedmiot się wiąże, jest tylko jednym z etapów jego kulturowej biografii, stanem przejściowym, nabytym chwilowo statusem. Uwaga ta jest bardzo istotna w tworzeniu etnograficznego szkicu na temat rodzinnych pamiętek, ponieważ zdarzyć się może, że za kilka, kilkadziesiąt lat pewien splot wydarzeń

²³ R. Otto 1993, s. 40.

²⁴ E. Hałas 1998, s. 31–40.

²⁵ Por. M. Rembierz 1998, s. 41–57.

²⁶ J. Barański 2007, s. 88.

²⁷ M. Halbwachs 1969, s. 239; J. Hoskins 2006, s. 74–84; K. Kaniowska 2003, s. 57–65; V. Morin 1969; A. Stanisław 2009, s. 243–261; G. Teusz 2009, s. 28–29.

²⁸ G. Bachelard 1975, s. 306, 322–323; Y.-F. Tuan 1987, s. 182–183.

sprawi, iż przestaną one być pamiątkami, a zaczną nowe życie jako towary na targach staroci bądź muzealne eksponaty. Narracja człowieka, któremu dany przedmiot towarzyszy w chwili obecnej, jest jedynie częścią opowieści samego przedmiotu, w materii którego nieustannie zapisują się (a raczej nadpisują) kolejne komunikaty. Przedmiot taki może wplatać się w ludzkie żywoty i genealogie, a następnie funkcjonować w nich bądź przez całe swoje istnienie, bądź jedynie tymczasowo. Rzecz, podobnie jak człowiek, na przestrzeni własnego „cyklu życiowego” zyskiwać może zatem rozmaite tożsamości, które przez odbiorców postrzegane i interpretowane będą jako uwalniane w rozmaitych kontekstach sensy oraz znaczenia²⁹. Kontekstem, w którym ja owe rzeczy odkryłam i postanowiłam opisać, jest zaś kontekst odmiennych przestrzeni rodzinnych domostw – przesyconych pierwiastkiem *sacrum* i wypełnionych przedmiotami-wehikułami czasu stryszków, poddaszy, kanciap i spiżarni, a także wszelkich mieszczących się w nich jak w matryosce „pojemników” na starocie, pamiątki i rodzinne „skarby”³⁰.

Ślubna fotografia, portret żałobny i srebrny secesyjny sekretnik. Trzy pamiątki i – wydawałoby się – trzy narracje ludzi, którym towarzyszą one w codziennym życiu i którzy w sytuacji „terenowej” stają się pośrednikami między mną, badaczem a światem materialnym. Ale owych narracji zainspirowanych wspomnianymi przedmiotami jest i będzie znacznie więcej, że tylko wspomnę o tej, którą w postaci wydrukowanego tekstu ma przed sobą Czytelnik. Wszystkie one składać się będą na jedną, najczęściej niedostępną dla nas w całości, narrację. Archeologia współczesności oddaje głos rzeczom, które są czymś więcej aniżeli atrybutami człowieka świadczącymi o jego tożsamości, przynależności kulturowej, zwyczajach i działaniach³¹. Zaintrygowana materialnością etnografia, jako gałąź humanistyki nowego paradygmatu, wtóruje jej zaś niemal na każdym kroku. Oczywiście rzecz w perspektywie obu wspomnianych dziedzin zawsze jest tym samym: źródłem. Nie można więc zapominać o tym, że każde źródło wiedzy o czasie minionym jest ze swej natury fragmentaryczne, niedoskonałe i niezdolne zrekonstruować przeszłości, a mogące jedynie dopisać do niej kolejne na wskroś mityczne treści³². Aktywna rola rzeczy-świadków przeszłości przejawia się zaś w procesie zyskiwania przez nich kolejnych sensów i nadbudowywaniu narracji, w efekcie czego przedmiot staje się skupiskiem znaczeń naładowanym nimi niby bateria. Nawet porzucony przez swego dawnego właściciela bądź „odesłany” w najciemniejsze zakamarki domu i wydawałoby się – niemal całkiem „niemy”, w dalszym ciągu uwalniać może ze swej materii jakąś treść. Od nas samych zależy, czy będziemy na tyle zaintrygowani, by się nad nim zatrzymać i wyciągnąć z niego nadpisane na przestrzeni lat komunikaty.

²⁹ I. Kopytoff 2003, s. 249–256.

³⁰ J. Hoskins 2006, s. 78, 82.

³¹ C. Gosden, Y. Marshall 1999, s. 169–178.

³² K. Hastrup 1997, s. 22–27; K. Kaniowska 2003, s. 57; J. Le Goff 1981, s. 164–190.

Jednym z podstawowych komunikatów, które przekazuje nam pamiątka rodzinna, jest jej związek z przeszłością i zakorzenie w historii. Przedmiot taki określa się w rodzinnych domach mianem „starodawnego”, „wiekowego” i „zabytkowego”, gdyż zmusza on wciąż do myślenia o tożsamości, ciągłości i wieczności³³. To jednakże sens nadany, wyobrażony, gdyż wynikający z potrzeby więzi z przeszłością; to zarazem przejaw pozytywnego waloryzowania, o którym pisał Jacques Le Goff: jakość, która najpewniej utrzyma go przy życiu, kiedy właściciel odejdzie, porzuci, bądź dokona zguby, a podstawowy kontekst, jakim była dotąd przestrzeń rodzinnego domu, strych, schowek pod schodami, stary kufer czy babcina torebka, przeobrazi się w przestrzeń publiczną: pchli targ, szkolną gablotkę lub muzeum³⁴.

A może zyska nowego właściciela, dla którego stanie się on wartościowym elementem prywatnej kolekcji, materialną reprezentacją przeszłości i lokalnego dziedzictwa kulturowego, czy też mającym przynosić szczęście – bo odnalezionym gdzieś przy drodze podczas spaceru – amuletem.

BIBLIOGRAFIA

- Appadurai A., *The Social Life of Things. Commodities in Cultural Perspective*, Cambridge 1986.
- Barański J., *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Kraków 2007.
- Bachelard G., *Wyobrażenia poetycka*, przeł. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, Warszawa 1975.
- Bajburin A., *Semiotyczne aspekty funkcjonowania rzeczy*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty”, 52/3–4(1998), s. 109–117.
- Benedyktowicz D., *Struktura symboliczna domu* [w:] *Dom we współczesnej Polsce*, red. P. Łukasiewicz, A. Siciński, Wrocław 1990, s. 17–34.
- Bułat J., *Przestrzeń sakralna domu wiejskiego albo okno i stół*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty”, 44/4(1990), s. 27–38.
- Bystroń J.S., *Tajemnice dróg i granic* [w:] *Tematy, które mi odradzano*, red. J. Bystroń, Warszawa 1980, s. 221–240.
- Csikszentmihályi M., Rochberg-Halton E., *The Meaning of Things: Domestic Symbols and the Self*, Cambridge 1981.
- Csikszentmihályi M., *Why we need Things?* [w:] *History from Things: Essays on Material Culture*, eds. S. Lubar, W.D. Kingery, Washington/London 1993, s. 20–29.
- Domańska E., *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna”, 3(2008), s. 9–21.
- Domańska E., *O potrzebie przeszłości* [w:] *Komu potrzebna jest przeszłość?*, red. D. Minta-Tworzowska, E. Olędzki, Poznań 2006, s. 72–83.
- Domańska E., Olsen B., *Wszyscy jesteśmy konstruktywistami. (Odpowiedź na artykuł Jacka Kowalewskiego i Wojciecha Piaska: W poszukiwaniu utraconej rzeczywistości. Uwagi na marginesie*

³³ E. Domańska 2006, s. 72–83.

³⁴ J. Le Goff 1981, s. 59.

- projektu „zwrotu ku rzeczom” w historiografii i archeologii [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, Olsztyn 2008, s. 83–100.
- Foucault M., *O innych przestrzeniach. Heterotopie*, „Kultura Popularna”, 2/16(2006), s. 7–13.
- Gell A., *The technology of enchantment and the enchantment of technology* [w:] *Anthropology, Art and Aesthetics*, eds. J. Coote, A. Shelton, Oxford 1992, s. 40–67.
- Golka M., *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009.
- Gosden C., Marshall Y., *The Cultural Biography of Objects*, „World Archaeology”, 31/2(1999), s. 169–178.
- Halbwachs M., *Spoleczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, Warszawa 1969.
- Hałas E., *Intymne wartości domu* [w:] *Kultura dnia codziennego i świętecznego w rodzinie*, red. L. Dyczewski, D. Wadowski, Lublin 1998, s. 31–40.
- Hastrup K., *Przedstawianie przeszłości. Uwagi na temat mitu i historii*, przeł. S. Sikora, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty”, 51/1–2(1997), s. 22–27.
- Hobsbawm E., *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji* [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, przeł. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2008, s. 9–23.
- Hoskins J., *Agency, Biography and Objects* [w:] *Handbook of Material Culture: chapter 5*, red. C. Tilley et al., SAGE Publications 2006, s. 74–84.
- Kaniowska K., *Antropologia i problem pamięci*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty”, 3–4(2003), s. 57–65.
- Karpińska G.E., *Miejsce wyodrębnione ze świata. Przykład łódzkich kamienic czynszowych*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, 38(2000).
- Kirk D.S., Sellen A., *On Human Remains: Values and Practice in the Home Archiving of Cherished Objects*, „Journal ACM Trans. Comput.-Hum. Interact.”, 17/13(2010), s. 2–44.
- Kopytoff I., *Kulturowa biografia rzeczy – utowarowienie jako proces* [w:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa 2003, s. 249–275.
- Korosec-Serfaty P., *The Home from Attic to Cellar*, „Journal of Environmental Psychology”, 4(1984), s. 303–321.
- Koselleck R., *Warstwy czasu. Studia z metahistorii*, przeł. K. Krzemieniowa, J. Merecki, Warszawa 2012.
- Kowalewski J., Piasek W., *W poszukiwaniu utraconej rzeczywistości. Uwagi na marginesie projektu „zwrotu ku rzeczom” w historiografii i archeologii* [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, Olsztyn 2008, s. 61–81.
- Kula M., *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002.
- Latour B., *Przedmioty także posiadają sprawczość*, przeł. A. Derra [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 519–554.
- Le Goff J., *Historia i pamięć*, tłum. A. Gronowska, Warszawa 1981.
- Miller D. (red.), *Material Cultures*, London–Chicago 1998.
- Morin V., *L'objet biographique*, „Communications”, 13(1969).
- Nora P., *Między pamięcią i historią. Les Lieux de Mémoire*, „Archiwum”, 2(2009), s. 4–12.
- Olsen B., *Kultura materialna po tęsknie: przywracanie obecności rzeczom* [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 561–592.
- Otto R., *Świętość: elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, Thesaurus Press, Wrocław 1993.
- Pomian K., *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006.
- Rembierz M., *Egzystencjalne i aksjologiczne doświadczenie domu rodzinnego* [w:] *Kultura dnia codziennego i świętecznego w rodzinie*, red. L. Dyczewski, D. Wadowski, Lublin 1998, s. 41–57.
- Ricoeur P., *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, przeł. E. Bienkowska i in., Warszawa 1985.
- Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2006.
- Stanisz A., *Pamięć i przedmioty biograficzne w kontekście tworzenia domu rodzinnego* [w:] *Rodzina, tożsamość, pamięć*, red. M. Kujawska, I. Skórzyńska i in., Poznań 2009, s. 243–261.

- Teusz G., *Biograficzna pamięć i tożsamość rodziny* [w:] *Rodzina – tożsamość – pamięć*, red. M. Kujawska, I. Skórzyńska i in., Poznań 2009, s. 27–35.
- Tuan Y.-F., *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, Warszawa 1987.
- Wasilewski J., *Tajna historia przedmiotów*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty”, 52/3–4(1998), s. 120–123.
- Zalewska A., *Archeologia studiowaniem teraźniejszej przeszłości* [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, red. S. Tabaczyński, A. Marciniak i in., Poznań 2012, s. 1099–1123.
- Zalewska A., *Archeologia i pamięć społeczna. Między wyborem przeszłości i ciężarem przeszłości* [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, red. H.H. Hahn, R. Traba, Warszawa–Berlin 2013, s. 201–221.
- Zalewska A., *Spoleczne wytwarzanie przeszłości. Archeologia materii reaktywowanej*, „Sensus Historiae”, 2/1(2011), s. 63–80.



Fot. 2. Portret żałobny tragicznie zmarłego chłopca

Źródło: archiwum autorki.



Fot. 3. Secesyjny sekretnik z lusterkiem i notatnikiem

Źródło: archiwum autorki.